

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kultura/92741,Nielegalne-muzykowanie-w-okupowanym-Krakowie.html>



Ze zbiorów BN

ARTYKUŁ

Nielegalne muzykowanie w okupowanym Krakowie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ANNA CZOCHER 17.06.2023

Muzyka, w porównaniu z innymi dziedzinami życia kulturalnego, miała podczas okupacji uprzywilejowaną pozycję. Władze zezwoliły na stosunkowo szeroki

zakres jawnej działalności muzycznej.

Generalny Gubernator Hans Frank, uważający się za melomana i mecenasa sztuki, wiosną 1940 r. polecił zorganizowanie orkiestry symfonicznej w Krakowie. W jej skład weszli wybitni polscy instrumentalniści, a inauguracyjny koncert Filharmonii Generalnego Gubernatorstwa miał miejsce 14 października 1940 r. Ogółem odbyło się około 210 koncertów symfonicznych, w tym 66 przeznaczonych dla ludności polskiej (ostatni 14 stycznia 1945 r). Nie było zresztą wyraźnego zakazu uczęszczania Polaków na koncerty niemieckie (poza wyjątkami) i odwrotnie – Niemców na polskie. W Krakowie imprezy muzyczne odbywały się także w Starym Teatrze (od 1944 r. pod nazwą Teatr Powszechny). Wystawiano tam rewie, komedie muzyczne oraz przedstawienia baletowe i opery, dawano recitale i półrecitale oraz popularne „składanki” wokально-instrumentalne i taneczne.

Muzycy, aby uzyskać zezwolenie na wykonywanie zawodu, zobowiązani byli do rejestrowania się. Repertuar musiał być zatwierdzony przez władze okupacyjne, te zaś promowały głównie muzykę kompozytorów niemieckich.

Oficjalna działalność muzyczna podlegała Wydziałowi Propagandy w rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Muzycy, aby uzyskać zezwolenie na wykonywanie zawodu, zobowiązani byli do rejestrowania się. Repertuar musiał być zatwierdzony przez władze okupacyjne, te zaś promowały głównie muzykę kompozytorów niemieckich. Muzykę polską można było wykonywać dopiero od sezonu 1943/1944, choć pojedyncze utwory polskich kompozytorów, głównie Chopina, pojawiały się w oficjalnym repertuarze już wcześniej. W pewnych okresach zakazana była m.in. muzyka kompozytorów francuskich, a po rozpoczęciu wojny ze Związkiem Sowieckim – muzyka rosyjska.

Polskie podziemie, podobnie jak w przypadku wszystkich organizowanych za zgodą okupanta przedsięwzięć kulturalnych, obligowało Polaków do nie uczęszczania na oficjalne koncerty. Niemniej zakaz ten nie był tak ostry, jak w przypadku kin i scen teatralnych. Ponadto znani i uznani wykonawcy przyciągali publiczność, toteż sale koncertowe były zwykle wypełnione.



**Dziedziniec Biblioteki
Jagiellońskiej (*Collegium Maius*)
w Krakowie, wrzesień 1944.
Koncertuje orkiestra Filharmonii
Generalnego Gubernatorstwa. Ze
zbiorów NAC (autor: Paul
Brandner)**

Dyskretna melodia szarej strefy

Oficjalne życie artystyczne toczyło się także w kawiarniach. W Krakowie nie było ono tak powszechne jak w Warszawie, jednak kilka lokali prowadziło stałą działalność muzyczną: „Literacka” przy ul. Szczepańskiej, „Pradies” przy ul. Św. Gertrudy, „Pani” przy ul. św. Jana, Dom Plastyków przy ul. Łobzowskiej. W kawiarni „Pani” w czasie okupacji odbyło się około 190 wieczorów muzycznych, a w Domu Plastyków w okresie od lutego 1941 r. do kwietnia 1943 r. około 100 recitali i półrecitali wokalnych i instrumentalnych. Inne krakowskie kawiarnie i bary także prowadziły działalność muzyczną, choć niekoniecznie tę z najwyższej półki. Muzyka musiała przyciągać gości, skoro przez cały okres okupacji krakowskie lokale reklamując się informowały o różnego rodzaju koncertach.

Salami koncertowymi były najczęściej mieszkania, które miały do dyspozycji większe pokoje, choć zdarzało się, że taką funkcję pełniły pomieszczenia instytucji publicznych.

Na wóół legalnie odbywały się artystyczne występy w kościołach w trakcie nabożeństw – chóralne, instrumentalne i solistyczne. Nie poddawano ich urzędowemu zatwierdzeniu, ale choć władze o nich wiedziały, nie interweniowały. Półlegalne próby i występy w czasie nabożeństw pozwoliły chórzystom i zespołom muzycznym utrzymać kontakt między sobą i wysoki poziom artystyczny. Pod koniec okupacji koncerty chóralne i organowe w kościołach były zupełnie oficjalnie ogłaszane w prasie.

Mogłoby się wydawać, że w warunkach funkcjonowania w okupowanym Krakowie oficjalnego, ogólnie dostępnego życia koncertowego nie było konieczności organizowania imprez prywatnych, tajnych. Tymczasem spora grupa muzyków krakowskich nie poddała się rejestracji, nie prowadziła więc otwartej działalności muzycznej. Decydującą rolę odegrał tu stosunek do okupanta – całkowity brak zaufania i przekonanie, że Polakom nie przystoi udział w oficjalnym życiu kulturalnym. Nie zaprzestali oni jednak wykonywania swego zawodu. Szukali więc okazji do spotkań artystycznych i znajdowali je w domowym muzykowaniu. Znaczne nasilenie koncertów w prywatnych mieszkaniach Krakowa nastąpiło w 1942 roku po kwietniowych aresztowaniach w Domu Plastyków, kiedy okazało się, że bywanie na mających zezwolenie władz koncertach kawiarnianych nie chroni ich uczestników przed aresztowaniem.



Kraków, okres okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej. Uliczny grajek w parku. Ze zbiorów NAC

Podziemna lista przebojów

Adam Rieger, pianista i pedagog, oceniał, że w Krakowie odbywało się od kilku do kilkunastu tajnych imprez muzycznych miesięcznie. Zbierało się na nich przeciętnie około czterdziestu osób. Koncerty urządzało nie tylko dla dorosłej publiczności, ale i przeznaczone specjalnie dla dzieci. Organizowano także cykle programów objaśniających i ilustrujących różne formy i style muzyczne. Najchętniej wykonywano utwory kompozytorów polskich, zakazanych w początkowym okresie okupacji, szczególnie Fryderyka Chopina oraz Karola

Szymanowskiego. Ten pierwszy bił rekordy popularności. Kazimiera Treterowa, pianistka i pedagog, jedna z animatorek tajnego życia muzycznego, wspominała, że gdy publiczność miała zdecydować o repertuarze

„zawsze wszyscy domagali się Chopina”.

Koncertowali muzycy krakowscy oraz przyjezdni np. po Powstaniu Warszawskim wielu przybyszów ze stolicy. Występowali także uczniowie tajnych muzycznych kompletów. Salami koncertowymi były najczęściej mieszkania, które miały do dyspozycji większe pokoje, choć zdarzało się, że taką funkcję pełniły pomieszczenia instytucji publicznych. Pomimo konspiracyjnego charakteru domowe muzykowanie okazało się bezpieczne, choć często jedynymi formami zabezpieczenia była ograniczona liczba słuchaczy i zamknięte okna. Treterowa wspominała: „nigdy nie słyszałam, aby kiedykolwiek w czasie takiego koncertu były aresztowania”. Zwróciła także uwagę, że

„w tym okresie wstrząsających, tragicznych przeżyć słuchanie muzyki nie było tylko potrzebą artystycznych wrażeń, lecz przemożnym pragnieniem odwrócenia myśli od koszmaru wojny i prześladowań niemieckich”.

Głód muzyki był duży, toteż artystów chętnie zapraszano i goszczono. Kameralny, niemal intymny charakter spotkań spowodował, jak zauważył Rieger, że

„tak artyści, jak i publiczność przywiązali się do tej formy słuchania muzyki. [...] Nieraz słyszało się zdanie, że i po wojnie należałoby w jakiejś postaci ten typ muzykowania utrzymać”.

Podczas okupacji obcowanie z muzyką było możliwe w zasadzie jedynie poprzez bezpośrednie słuchanie wykonawców. Płyty, szczególnie z muzyką poważną, nie były jeszcze spopularyzowane, a posiadanie radioodbiorników przez Polaków było surowo zakazane. Treterowa wspominała, że jeśli ktoś miał radio, „to konspiracyjnie, nie dla celów muzycznych”. Zatem muzykowali także amatorzy. Najczęściej nie były to koncerty w ścisłym tego słowa znaczeniu. Melodie stanowiły tło dla różnego rodzaju spotkań towarzyskich, tańców, grano też po prostu dla własnej przyjemności.



**Koncert orkiestry Filharmonii
Generalnego Gubernatorstwa na
dziedzińcu Biblioteki
Jagiellońskiej (*Collegium Maius*)
w Krakowie, wrzesień 1944. Ze
zbiorów NAC**



**Potrzeba muzyki podczas
strasznej okupacji niemieckiej
dotyczyła wszystkich. Koncert
orkiestry Filharmonii
Generalnego Gubernatorstwa na
dziedzińcu garaży rządowych w
Krakowie, 13 września 1944 r. Ze
zbiorów NAC**



Widownia podczas okrutnej niemieckiej okupacji przychodziła na otwarte koncerty stosunkowo licznie, starając się również zachowywać - na miarę okupacyjnych możliwości - odpowiednie ubranie. Koncert orkiestry Filharmonii Generalnego Gubernatorstwa pod batutą Hansa Swarowskyego na dziedzińcu garaży rządowych w Krakowie, 13 września 1944. Ze zbiorów NAC (autor: Paul Brandner)

Niebagatelną rolę pełnili grajkowie uliczni. Kraków nie dorównywał w tej dziedzinie Warszawie, niemniej miał swojego Cezara, Tertera i Michasia oraz wielu innych. Obok piosenek miłosnych śpiewali wojenne szlagiery ośmieszające okupanta i okupacyjne porządki. Tadeusz Kwiatkowski zauważył, że była to „swoista sztuka pokrzepiania narodu”. Grajkowie śpiewali

„dla mas i ludzie się śmiali. A śmiech bywa czasem bardziej zabójczy od wzniosłych strof”.

Niemcy nie tolerowali grajków, dlatego z czasem zniknęli z ulic, „wojna ich wymiotła”.

COFNIJ SIĘ